

## O zajączku, który bał się, że niebo spadnie mu na głowę

Mały, trwożliwy zajaczek przystanął na skraju lasu. Coś go zaniepokoiło.

Nastawił swe długie uszy i nasłuchiwał.

Z oddali usłyszał dziwny dźwięk, jakby grzmot, coś co przypominało zbliżającą się burzę.

- Muszę uciekać- pomyślał i ruszył w przeciwnym kierunku. Napotkał lisa.

-Dokąd biegniesz? – zapytał lis.

- Niebo wali się na ziemię- odpowiedział zajaczek.

- To uciekajmy razem.

Po drodze napotkali jelenia.

- Dokąd to biegniecie?- zapytał jelen.

- Niebo wali się na ziemię, uciekamy, odpowiedzieli.

- Pobiegnę razem z wami.

Następnie spotkali tygrysa, dalej lwa i wszyscy zaczęli uciekać w popłochu bojąc się zginąć.

W końcu napotkali słonia. Ten zapytał – A dokąd to wszyscy biegniecie?

- Szukamy bezpiecznego schronienia. Niebo wali się na ziemię- odpowiedzieli zgodnym chórem. Usłyszeliśmy wielki hałas.

- Wielki hałas? – zapytał słoń. I zaczął tupać, aż echo rozchodziło się po okolicy.

- Czyżbyście bali się tego hałasu? Ja w ten sposób każdego ranka witam się z lasem, mówiąc mu „Dzień dobry”, to ja, słoń.

Zajaczek zawstydział się i zaczął uciekać tak szybko jak mógł.

A za zajączkiem pouciekały pozostałe zwierzęta, bojąc się, że słoń będzie z nich robił sobie żarty.